

## KURYER LITEWSKI

W WILNIE DNIA 31 PAZDZIERNIKA N. S. 1812 ROKU.

## MOSKWA

*Dziewiętnasty dziennik Wielkiego Woyska.  
z Moskwy dnia 16 Września.*

Po bitwie nad rzeką *Moskwą* woysko *Francuzkie* ścigało nieprzyjaciela trzema gościncami, wiodącemi z *Mozayska*, *Swenigoroda* i *Katugi* ku miastu *Moskwie*.

Król *Neapolitański* znajdował się dnia 9 b. m. w *Kubińskiej*, Wice-Król *Włoski* w *Ruza*, a Xiążę *Poniatowski* w *Femińskiej*. Główna kwatera wyszła dnia 13go z *Mozayska* do *Pazelina*, dnia 13go była w zamku *Berwskim*, a dnia 14go w południe weszliśmy do *Moskwy*.

Miasto *Moskwa* iest tak wielkie iak *Paryż*, posiada wiele bogactw, oraz pałace nayznakomitszych osob Państwa. *Moskiewski* Gubernator *Rostopczyn* chciał zburzyć to piękne miasto, widząc, iż ie woysko *Moskiewskie* opuściło. Uzbroidł 3,000 zbrodniarzy, których z więzień wypuścił i wezwał 6,000 siepaczów, których opatrzył bronią wziętą z zbrojowni.

Przednia straż nasza przybywszy w śródek miasta została przywitana z *Kremlinu* ogniem z ręczney broni. Król *Neapolitański* kazał zatoczyć działa, rozproszył ten motloch i opanował *Kremlin*. Znaleźliśmy w zbrojowni 60,000 nowych karabinów i 120 dział na lawetach. W mieście panował naywiększy nieład. Szaleńcy zalani trunkiem biegali po rozmaitych częściach miasta i podpalali one. Gubernator *Rostopczyn* kazał uwieźć wszystkich kupców, którzyby mogli przywrócić porządek. Przeszło 400 *Niemców* i *Francuzów* uwieziono z iego rozkazu; kazał nawet pozabierać wszystkie sikawki i ludzi niemi robiących; naywiększy nieład pustoszył to wielkie i piękne miasto, a pożar ie niszczył.

Cesarz Jmć mieszka w *Kremlinie*, wybudowanym w śródku miasta naksztalt iakiey cytadelli i otoczonym wysokimi murami. Trzydzieścia tysięcy chorych i rannych *Moskali* leży po szpitalach bez żadnego ratunku i żywności.

*Moskale* wyznają, iż w bitwie nad rzeką *Moskwą* utracili 50,000 ludzi. Xiążę *Bagracyon* iest śmiertelnie ranny. Naliczono do 50ciu rannych lub zabitych w tey bitwie Jenerałów *Moskiewskich*.

Dnia 4 Października Monitor zawiera w sobie:

*Dwudziesty dziennik Wielkiego Woyska.*

*z Moskwy dnia 17 Września 1812.*

*Moskale* kazali śpiewać *Te Deum* z powodu bitw pod *Połockiem*, pod *Rygą*, pod *Ostrownem* i pod *Smołeńskiem*. Wszędzie oni, podług ich doniesień zwyciężyli, a *Francuzi* daleko z pobojiowiska wypartemi byli. Tak to woysko *Moskiewskie* przy nieustanném śpiewania *Te Deum*, przyszło aż do *Moskwy*. Miano ie tam za zwyciężkie a przynajmniey pospólstwo, bo ludzie oświeceni wiedzieli dobrze iak rzeczy idą.

*Moskwa* iest składem *Azyi* i *Europy*. Magazyny były niezmierne, a domy w wszelkie potrzeby na 8 miesięcy opatrzone. Niebezpieczeństwo zagrażające miastu, oznaymiono mieszkańcom dniem wprzódy, w dniu nawet weyścia naszego do *Moskwy*. W domu szanownego *Rostopczyna* znaleziono papiery i list zaczęty; zemknął on nieskończywszy go nawet.

Już nie ma *Moskwy*, iednego z naypiękniejszych i naybogatszych miast świata! Dnia 14 zapalili *Moskale* giełdę, gmach kupiecki (*bazar*) i szpital. Dnia 16go zerwał się wiatr mocny. Trzysta do czterechset nędzników na rozkaz Gubernatora w pięćdziesiąt miejscach podłożyli ogień. Pięć szóstych części domów z balek tylko były wystawione, pożoga szerzyła się z niewypowiedzianą szybkością. Miasto zamieniło się w ocean płomienisty. Liczono 1,600 cerkiew, i 1,000 pałaców, ogromne magazyny, wszystko prawie ogień pochłonał. *Kreml* uratowany.

Trudno ocenić tę stratę państwa *Moskiewskiego*, iego handlu, iego szlachty, która wszystko sprowadzała do stolicy. Nie przeydzimy granic prawdy, gdy ią na tysiąc milionów franków podamy.

Schwytano i rozstrzelano kilkuset podpalaczów; wyznali oni, iż dokonywali rozkazów *Rostopczyna* i Dyrektora policji.

Trzydzieścia tysięcy ranionych i chorych *Moskali*, znalazło śmierć w płomieniach. Zniszczone naybogatsze handlowe domy. Cios iest naywiększy, wagi. Spaliły się *Moskiewskie* składy i zapasy woyska. Wszystko one straciło. Nic nie chciano uwozić, wzięcie bowiem *Moskwy* uważano za niepodobienstwo i miano zamiar zwodzenia ludu. Widząc, iż *Francuzi* za chwilę wszystko ogarną, chwycono się haniebnego środka, spalić pierwszą stolicę, miasto święte, miejsce śródkowe państwa, a tym sposobem zamienić w żebraków 200,000 dobrych mieszkańców!

Zasiłki które woysko znaleźć spodziewało się bardzo zostały zmniejszone, iednakże wiele zebrano i coraz więcej się znajduje. Wszystkie piwnice są warowne od ognia, a mieszkańcy w ostatnich 24ch godzinach, wiele zagrzebali rzeczy. Usiłowano wstrzymać pożar, lecz Gubernator tak daleko posunął piekielną przezorność, iż kazał uprowadzić lub zepsuć sikawki.

Woysko wypoczywa po trudach. Ma aż nadto chleba, kartofli, kapusty, iarzyiny, świeżego i solonego mięsa, wina, wódki, cukru, kawy, słowem wszelkiego rodzaju żywności.

Przednia straż posunęła się o 20 wiorst (trzy mile) gościncem ku *Kazanowi*, gdzie nieprzyjaciel uchodzi. Druga przednia straż *Francuzka* idzie gościncem ku *Petersburgowi*, gdzie niewidać wcale nieprzyjaciela.

Przyłączona iest do tego dziennika odezwa Imperatora *Alexandra* do miasta *Moskwy*. w którey z obozu swego pod *Połockiem*, wzywa ią do formowania oddzielnego korpusu, przez co innym odleglejszym Guberniom winna stać się przykładem, gdyż do wewnętrzney obrony kraiu, nowe woyska wystawione bydz muszą.

## POLSKA

*z Warszawy dnia 10 października.*

Dnia 3go b. m. odprawił się tu obchód publiczny, otwarcia szkoły Prawa i Administracyi, w dniu 1wszym bowiem, zaczął się drugi rok, drugiego trzyletniego kursu szkolnego. Obchód miał miejsce, o godzinie 4tey po południu, w sali Audyencyonalney 1go Wydziału Sądu Appellacyjnego Xięstwa

*Warszawskiego*. JW. Minister Sprawiedliwości zaszczycić go raczył swą obecnością, równie iak wielu znakomitych Urzędników. Gdy Rada Dozorcza szkoły zaięła swę miejsce, licznie zgromadzona publiczność napęlniła obszerną salę, WW. Professorowie przystąpili do odczytania rospaw, przez siebie wypracowanych; z tych pierwszy W. Xiądz *Xawery Staniowski*, mając wykładać w ciągu tego roku szkolnego, *Kodex Napoleona* oyczystą mową, czytał niektóre uwagi o tłumaczeniu na *Polski ięzyk* i iuż następnym zaprowadzeniu tegoż *Kodexu*, do Xięstwa *Warszawskiego*—Namieniwszy różnicę co do nauk, między Państwami posiadającymi oddawna ciągłą spokojność, a Państwami doznającymi ustawicznych odmian, wskazał przeszkody do wydania *Kodexu Napoleona* w *Polskim ięzyku*; wyliczał różne dotąd edycye *Polskie* tegoż *Kodexu*, mówił o nowey edycyi we trzech ięzykach razem, zastanawiał się nad trudnością utworzenia, przyjęcia i zrozumienia praw; przechodząc w tey mierze świadectwa historyczne i z dzieiów *Polskich* czerpane — Zakończył okazywaniem: że prawa ludzkie doskonałemi byđź nie mogą; że wszędzie i zawsze są narzekania na prawa, na urzędy, na prawników, iednakże każdy się do nich ciśnie, gdy chce na swoim postawić; że różnić należy skutki namiętności ludzkich od skutków samego praw działania, że bez prawnych formalności obeysć się niemożna w towarzystwie ludzkim, i tym podobnie.

*Jan Wincenty Bandtkie*, Professor prawa *Rzymskiego* i *Polskiego*, czytał rospawę o czwartym groszu siostrom z pozostałości Oycy przez braci udzielonym. Uczyniwszy rozkład rzeczy na cztery główne punkta, iako to:

1. Rozbiór praw *Kazimierza III.* o wyposażeniu kobiet.

2. Wywód, iż dział równy majątku oyczystego córkom i synom, z praw oyczystych, dawniey służył.

3. Wykaz czasu i sposobu, kiedy i iak teoria grosza czwartego nastala?

4. Porównanie praw terażniejszych z ustawami dawnymi.

Nadmienił co do punktu pierwszego o prawach niektórych starożytnych narodów, córki do przestawania na posagu dowolnie wyznaczonym zniewalających, wspomniął o prawach *Rzymskich* dawniejszych, zastanawiał się obszernie nad prawami w tey mierze narodów zachodnich, wskazując w tychże prawach szczególniey lennych pierwszy wzór naśladowany przez Xiążąt i Królów *Polskich*, wykazywał z dzieiów i praw oyczystych o wojskowości mówiących, przyczyny Statutów *Kazimierza III.*, córki od posiadania ziemi wyłączaających.

Rozróżniając następnie co do punktu drugiego prawo wyposażenia, Oycem od prawa mniey do wolnego, braciom, służącego, zastanawiał się mówiący nad samą osnową Statutów *Kazimierza*, nad świadectwem *Cerazyna Kirstein* o *Mazowszu*, nad wyznaniem *Zygmunta III.*, i wniósł żąd równości działu, zasadzając dowod onegoż główny na pewnych słowach *Jana Łaskiego*, które pomiiamy, aby krótkość zachować, a przydługim wypisem, zwłaszcza łaciny nie nawidzianej nie nudzić.

W punkcie trzecim wniósł mówiący, że czwarcizny z wstąpieniem *Zygmunta III.* na tron, stały się w Koronie powszechne, tak iak iuż wcześniey były w *Litwie* za *Zygmunta I.*, prawem upoważnione.

Przestaiemy na tym krótkim wypisie rozprawy, która, co rzadka w materych prawniejszych, samę nawet pięć piękną obchodzić i bawić powinna, a umieszczamy dla przekonania w tym słownie niektóre myśli autora: „ W wiekach początkowego kształcenia się „ narodów, siły fizyczne i męstwo osobiste stanowi- „ ły iedyną zaletę. Pięć piękna mimo powabów iey „ towarzyszących, ulegając prawidłom przemocy, by- „ ła przez długie czasy wyłączoną z pod wspólnego „ powazania i znosiła prawa uciążliwe, stan ten po-

niżające. Pięć męska zbyt cenila wszędzie moc i „ siłę przypadkową sobie służącą, a takowe zbyt ce- „ nienie było źródłem obfitęm przesądów niewiasty, „ dumnie poniżających. Wszystkie prawie narody „ przechodząc mniey więcey drogą uprzedzenia ta- „ kowego, odkrywały powoli prawidła słuszności, iak- „ kie są zasady prawodawstw naszych.

„ W wieku XIX oświecenia powszechnego, iak „ wieść niesie, bliskim, nikt zapewne nie zechce byđź „ tak zuchwałym, lub zapamiętłym, iżby śmiał pięć „ niewieściey zaprzeczać odwagę i męstwo. Wdzię- „ czne damy, które w ubiorze ozdobnym, do dziś dnia „ uprzejmą pamięć *Amazonek* zachowują, nieprze- „ baczyłyby obelgi *Madney*, iak wzajemnie nie ómie- „ szkałyby uwienczyć skronie laurem rzesistym i wy- „ iednać miejsce pierwsze na parnacie tym, którzy- „ by w szczęśliwszym od *Homera* i *Wirgila* wybo- „ rze, czyny bohaterów opiewać się odważyli.

Punkt czwarty porównanie praw terażniejszych z ustawami wieku 14go zawierającymi, zakończył mówiący następującą stosowną do czasów i rzeczy uwagą:

„ Prawa nasze dawniejsze były, iakęśmy wi- „ dzieli dobre i stosowne do rzeczy i czasów, dopó- „ ki rząd był sprężysty i silny. Wolność przesa- „ dzona iednego stanu, osłabiała bezprzykładnie tron, „ przeistoczyła prawa, zmieniła obyczaje. Rzecz o „ uprawnieniu dzieci przez zaszyły związek małżeń- „ ski czynioném, za *Alexandra* znana, za *Stefana* i „ *Władysława IV* została wzbronioną, iak dawniey „ o tym mówiłem w tym samym iak dziś uszano- „ wania najgłębszego godnym miejscu. Włóścianin „ utracił wszelkie prawa człowieczeństwa, osoba na- „ wet iego stała się własnością Pana. Mieszczanina „ stan okryty był wzgardą, zostawszy poprzednio poz- „ zbawiony równych i iednakowych swobód i praw. „ Pięć nawet piękną stanu rycerskiego pognębiały „ przesady prawa. Xięgi ustaw oyczystych są dzie- „ iami najdokładniejszemi narodu naszego, który nie- „ mniey od *Rzymian*, w upadku swym i przyczynach „ pokoleń naszych i obcych, będzie nauką i prze- „ strogą.

„ Ulegały niewiasty przesądom wkorzenionym „ rządy czasowe przez lat kilkanaście upośledzają- „ cym, kraj podzielony prawem przemocy trzyma- „ jącym, czy to z boiaźni, czy też raczey, że nie szło „ im o oświecenie ludu, o swobód i praw wyrówna- „ nie, o szkodliwych zwyczajów poprawę, lecz tylke „ o osobiste korzyści widoki.

„ *Napoleon Wielki* przywracając byt kraiovi na- „ dał nam prawa, do wyobrażeń pierwszych w Eu- „ ropie narodów, nas wynoszące, wytepił nasiona nie- „ nawiści i niechęć między dziećmi iedney i teyże sa- „ mey ziemi, i chce mieć ludzi równych w obliczu „ prawa, a synów i córki równych w sercu i obliczu „ Oycy.

„ Dobrych i zbawiennych prawideł nie szuka- „ my nadaremnie w xiędze *Napoleona*, bo dobrego „ prawodawstwa zasady są wszędzie iednakowe, a „ iezeli nie znajdujemy w nim zażarzałych niesłuszno- „ ści zakałów i wolność istotną osob, starożytnym „ tokiem krępiących przesądów, zaiste! nie powinni- „ śmy nad tęp niesłusznie ubolewać, iezeli niechce- „ my, aby nad naszą niewiadomością lub niedołężno- „ ścią ocenienia przyzwoitego rzeczy, słusznie ubo- „ lewano.

„ Niechay zazdrość ohydna nadaie Prawodawcy „ wieku XIX w niedołężney pogardzie, tak iak nie- „ gdyś z iednakowych pobudek *Kazimierzowi Wiel- „ kiemu*, Królem chłopów mianowanemu, imiona po- „ dobne; będą one znamionem wielkości cały okrąg „ świata zadziwiającey.

„ Zniesiona przez *Kodex Napoleona* odwieczna „ opieka kobiet (*cura sexus*) oneż poniżająca, uchyl- „ ony nierówny podział majątków oyczystych, pra- „ wa własności żon święcie zapewnione, władza Oy- „ cowska po śmierci męża żonie przyznana, powin-

„ny wdzięcznością napelnić serca płci piękney ku temu, który kray oswobodził, i chmury przesądów rozpędził!“(Dalszy ciąg później.)

## FRANCYA

z Paryża dnia 5o września.

Dnia 27go b. m. ciało dyplomatyczne stawione było przed Cesarzową Jeymością w pałacu *S. Cloud*, po czym Nayiasnieysza Pani udała się na mszę, a po niej dawała audyencyą w pokojach swoich.

Dnia 29 nadeszła tu wiadomość od wielkiego woyska: iż Nayiasnieyszy Pan, ciągle najlepszego używa zdrowia, w dniu zaś ieszcze 27mym huk dział ogłosił zwycięstwo przez wielkie woysko, w dniu 7 b. m. nad *Moskalami* otrzymane.

Monitor dzisiejszy zawiera w sobie co następuje.

*Woysko Francuzkie w Hiszpanii.*

Rozmaite okoliczności, które zachodziły w *Hiszpanii*, przeszkadzały wolnemu związkowi i stały się przyczyną późnego doniesienia o wypadkach w kwietniu i maju roku bieżącego. Ze zaś dotychczas nie wiedziano o takowych wypadkach, lub też fałszywie sobie one wystawiano, zawierzając gazetom *Angielskim*, nieodrzuć więc będzie przytoczyć tu co następuje:

*Wypis z historycznego rapportu o działaniach woyska południowego w Hiszpanii, w miesiącu maju 1812, zdanego przez Jenerała dywizyi Gazan, szefa głównego sztabu woyska południowego, Xiążęciu Feltrskiemu, Ministrowi woyny.*

z *Sewilli* dnia 3 czerwca 1812.

Od czasu wysłanych na dniu 11stym kwietnia przez *Angielskiego* Jenerała *S. Stopleton Cotton* wzwiańdow ku *Usagra*, dywizye znajdujące się w *Estremadurze*, pod dowództwem Jenerała *Hill* nie zrobiły żadnego poruszenia: Jenerał *Angielski* wzmocniony będąc w pierwszych dniach tegoż miesiąca dywizyą Jenerała *Lentnanta Graham*, tudzież dwoma innemi dywizyami piechoty i iedną brygadą iazdy, ruszył dnia 13go z *Almendralejo*, w celu udania się z częścią swoiego dawnego korpusu na *Almares* ku *Tagowi*.

Uwiadomiony o tym poruszeniu Xiążę *Dalmacyi* (Marszałek *Soult*) dał natychmiast rozkaz Jenerałowi *Hrabiemu Erlon Drouet*, którego woysko rozłożone było po wsiach w okolicy *la Serena*, ażeby iesci-gnął do *Castuera* i zaszedł z tyłu Jenerałowi *Hill*, w celu przymuszenia go tym sposobem do odwrótu, lub szarpania ciągle, gdyby koniecznie chciał się posuwać.

Naczelny Jenerał zgromadził także w *Prowincyi Kordui* drugi korpus, którym zamysłał wspierać Jenerała *Erlon*, gdyby tego potrzeba wymagała; lecz za pierwszym obrotem iego na lewe skrzydło nieprzyjacielskie, i za pokazaniem się iazdy w *Rebera* i *D. Benito*, gdzie wszystkie przednie czaty nieprzyjacielskie spędzono, Jenerał *Hill* cofnął się do *Merydy* i odstąpił od przedsięwziętego działania przeciwko twierdzy *Miravere*.

Ze zaś dywersya, którą naczelny Jenerał na korzyć woyska w *Portugalii* zrobić postanowił, iak najlepiej się udała, zaczęm Jnrzał *Hill* powrócił do *Almendralejo* i woysko iego zajęło dawne stanowisko; posiłki zaś które mu przysłał Jenerał *Graham*, cofnęły się ku *Port Alegra*. Z dniem 30tym maja skończyły się ich poruszenia.

Naczelny Jenerał kazał powrócić całemu woysku, które ściągnął był dla dania odporu Jenerałowi *Hil*, a *Hrabia Erlon* przeniósł dnia 27go maja swoją główną kwaterę do *Fuente-Orejuna*, skąd mógł lepiej uważać obróty nieprzyjaciela w *Estremadurze* i przeszkadzać iego działaniom, które zdawał się chcieć czynić w *Andaluzyi*.

Potrzeba troskliwości o wpływ podatków, tudzież o przywrócenie związków i rozproszenie hord rozbójniczych, grassujących zbyt śmiało od niejakiego

czasu, była powodem wysłania w początku bieżącego miesiąca mocnych oddziałów w celu przebiegania *Andaluzyi* i sąsiedzkich okolic; a ztąd wynikło wiele utarczek. I tak Kapitan *Porcher* napadł pod *Pahmoja* na herszta rokoszanów *Bans* i wziął go wraz z iednym officerem i 45ciu ludźmi w niewolę. Reszta schroniła się po górach. Jenerał *Dijeon* rozpędził hordę herszta *Schalezo* wynoszącą 600 ludzi, która tamowała związek w *Hrabstwie Niebla*, a brygadiera *Parta* mającego 1500 ludzi wypędził z *Ubeda*, i dnia 15go powrócił z kontrybucyą do *Kordui*, ubiwszy i raniwszy wpród kilkunastu nieprzyjaciół. Major *Dalton* oczyścił okolicę tego miasta z rokoszanów, przy której czynności gwardya obywatelska z miasta *Isnajar* pięknie się popisała. Przyprowadziła ona z sobą 15 koni i iednego osła, które zabrała buntownikom.

Jenerał *Frere*, który po odniesionej z woyskiem *Murcyiskim* klęsce pod *Baza*, cofał się ku *Caravala*, stanął przy *Veloz-Rubio* w 6 do 700 ludzi, pomiędzy któremi było 600 iezdców i 8 dział; dnia 10go chciał przemodz stanowisko w *Cullar*, lecz Podpułkownik *Perussel* cofnął się z dwoma kompaniami i dwoma szwadronami, przy niewielkiej stracie ku *Baza*. Ze zaś nieprzyjaciel wysłał ieszcze inną kolumnę wynoszącą 2,000 ludzi ku *Almeria*, a eskadra płynąca z *Kartageny* 2,500 ludzi w tym miejscu wylądowała, zaczęm Jenerał *Bouillé* dał rozkaz Półkownikowi *Aymard*, który z 4ma kompaniami stał w tym miejscu, ażeby ie opuścił. Dopełnił tego Pułkownik bez żadney straty właśnie w tey chwili, kiedy *Anglicy* wysiadali na ląd. Jenerał *Bouillé* zgromadziwszy 11 kompanii z sąsiedzkich okolic, postanowił uderzyć na oszańcowany przez *Hiszpanów* oboz pod *Bahul*; lecz za zbliżeniem się iego, nieprzyjaciel opuścił takowy i uciekał przed iego iazdą. Jenerał *Frere* po krótkiej rozprawie cofał się w największym nieładzie; nie pozostało mu więcej nad 1500 ludzi, iak świadczą zbiegi iego. Stratę którą poniosł, a do której przyczynił się niepomału głód i utrudzenia, liczyć można do 1200 ludzi i 300 koni. Pełno było sprzętów i broni na drodze, lecz wszystkie tak liche, iż nikt niechciał ich podeymować. Pomiędzy 200 iedcami znajdowało się 160 starych wyćwiczonych iezdców. Jazda nieprzyjacielska stanowiąca główną siłę woyska i dotychczas nie-  
tknięta, ucierpiała znacznie. W *Almeria* nieprzyjaciel zburzył wszystkie warownie od strony morza.

Jenerał *Bouillé* dostał zlecenie od Jenerała *Leval*, ażeby z całym swoim woyskiem udał się do *Grenady*, gdzie rokoszanie od niejakiego czasu niezmiernie się byli pomnożyli i coraz więcej nabierali śmiałości, w napadaniu na nasze stanowiska, chociaż zawsze bezskutecznie i z własną swoją stratą. Jakoż dnia 18go maja nie mogli w 650 ludzi przemodz stanowiska pod *Padul*, gdzie tylko ieden officer z 36 dragonami przez -5 godzin bronił się w iednym domu, w którym poległ.

Nie lepiej powiodło się *Anglikom*, którzy w nocy z dnia 23go na 24ty kwietnia chcieli zdobyć port *Malagski*. Odebrali wprawdzie szaniec *Sgo Mikolaia*, gdzie żołnierz stojący na warcie przeszył kulą nayspierwszego, który się pokazał i wpadli do portu, pomimo ognia z bateryi; lecz za nadsięgnięciem woyska odwodowego, opuścili ów szaniec i przestali na zagwożdżeniu dział. A tak uchybili swoiego głównego zamiaru, w zajęciu kapra i statków zbożem nala-dowanych. Ubito im oprócz tego 58 ludzi, pomiędzy któremi znajduie się ich dowodzca i raniono wielu; z naszey strony utraciliśmy iednego człowieka.

Dopóki naczelny Jenerał stał przed *Kadyxem*, dopóty *Balleisteros* nieśmiało opuszczają obozu pod *St. Roch*; lecz gdy się dowiedział o odiezdzie Xięcia *Dalmacyi* do *Sewilli*, zaczął w 9,600 ludzi zagrażać lewemu skrzydłu korpusu oblegającego *Kadyx*, a dnia 1go czerwca z rana uderzył na brygadę Jenerała *Couroux*, od której iak naydzielniey został przyjęty i utraciwszy 3,000 ludzi, pomiędzy któremi znajduie się do 600 iedców, oraz 4 działa i 2 chorągwie, co-

fnąć się musiał.—Xiąże *Dalmacyi* w raporcie swoim pod dniem 15 czerwca donosi, iż dowiedziawszy się o poruszeniach *Anglików w Estramadurze*, wysłał Jenerała *Lallemand* z 4ma szwadronami na wzwiady. Dnia 11go czerwca spotkał on pod *Oleon* mocną *Angielską* kolumnę iazdy i chciał się cofnąć po za wąwóz *Magiulaski*, lecz napastowany od nieprzyziaciela postanowił stoczyć z nim bitwę. Uderzył śmiało na niego, a po trwającej przez kwadrans walce przemógł go i pędził o milę przed sobą, zabrawszy mu 130 ludzi w niewolę i ubiwszy 6ociu, pomiędzy którymi znajduje się 5 officerów wyższego stopnia. Trzysta koni dostało się także w jego ręce. Z naszey strony poległo tylko 2 ludzi, a 15stu zostało rannemi, chociaż nieprzyziaciel dwa razy był tak liczny i umyślnie wyszedł z *Ribera* pod dowództwem Jenerała *Stade*, ażeby uderzył na Jenerała *Lalemand*.

*Woysko północne w Hiszpanii.*

Dnia 27 sierpnia Jenerał *Caffarelli* wszedł do miasta *Bilbao* (w prowincyi *Biskai*). Nieprzyziaciel nieśmiał na niego oczekiwać i postradał w *Portugalete* 5 dział i kilka statków *Angielskich*. Mieszkańcy tego miasta, którzy się schronili przed rokoszanami, powrócili nazad z Jenerałem; opuścił on ie w kilka dni i udał się do *Santony* w celu dalszego działania.

Tegoż samego dnia Jenerał *Soulier*, chcący się przeprowadzić przez *Oroxco* i złączyć z Jenerałem *Caffarelli*, uyrzał pod *Areta* hordy *Marquisita* i *Longa* stojące w korzystnym miejscu. Kazał ie więc zdobyć bagnietem i ścigać aż do godziny 9tej w wieczor uciekającego nieprzyziaciela, który zostawił na poboiowisku 500 trupów, 1800 rannych; wzięto mu w niewolę 8miu officerów, wraz z 15stu żołnierzami. Znalezione 800 fuzyi, a ieszcze więcey tornistrów, które pierchający poporzucali, niemniej znaczną ilość amunicyi, płóciń i innych sprzętów zupełnie nowych.

Dnia 22 sierpnia Jenerał dywizyi *Abbé* wyruszył z *Papeluny* (w prowincyi *Navarra*) z 2,200 ludzi i natarł na herszta rokoszanów *Mine*, stojącego w dogodnym miejscu pod *Carrascal* z 5 batalionami, 450 iezdzcami i 2 działami. Lecz *Francuzi* pokonali wszelkie trudności, a nieprzyziaciele utracili przeszło 800 ludzi, pomiędzy którymi znajduje się 200 zabitych; liczba naszych połową była mnieyszą.

Dnia 19go tegoż miesiąca, hordy *Marquisita* i *Salazara* wynoszące 4,500 piechoty i 800 iazdy uderzyły pod *Olmillos* na dowodzącego Adjutanta *Froment*, który z 1,500 ludzi wyszedł był dnia 16go z *Burgos* (w starey *Kastylii*). *Froment* skupił swoje woysko i gdy nieprzyziaciel zbliżył się do niego na wystrzał pistoletowy, kazał dać ognia i tak dzielnie na niego natrzeć, iż zagnął go do ucieczki. Ścigał go potym aż do *Pisueroga*, ranił mu 560, a ubił 120 ludzi. Z naszey strony było 6ociu zabitych i rannych.

*Woysko środkowe w Hiszpanii.*

Szczegóły umieszczone w następującym raporcie dowodzą, iak porządnie Król Jmc *Hiszpański* kazał uskutecznić obróty, które sprawiły połączenie się woysk zostających pod bezpośrednim rozkazem Monarchy i pod wodzą Marszałka *Suchet*.

Raport Jenerała dywizyi *Treillard*, zdany Marszałkowi *Jourdan*, szefowi głównego sztabu Króla Jmci katolickiego, dnia 22 Sierpnia z *Albacete* i z rozkazu tegoż Monarchy przesłany Ministrowi wojny, Xiążęciu *Feltrskiemu*, zawiera w sobie nayistotniejszego to co następuje:

Dnia 10 Jenerał odebrał w *Naval Carnero* (w nowey *Kastylii*) rozkaz czynienia wzwiadów, chociaż korpus woyska *Angielskiego* ciągnący od *Segowii* przeszedł już był góry *Gwadaramskie* (leżące na granicy starey i nowey *Kastylii*). Główna kwatera Królewska znajdowała się w *Alorcan*. Dnia 11go brygada pierwsza spotkała przy *Colmenar* przednie strażę *Wellingtona*, mające 3 bataliony piechoty, pięć dział i 1,200 iezdzców, i schodzące z gór. Brygada wytrzymała mężnie napad nieprzyziacielski i dostała rozkaz złączenia

się z drugą brygadą, gdy w tym Jenerał *Treillard* miał się złączyć z *Włoską* dywizyą Jenerała *Palombini*, który mu przesłał w posiłku oddział dragonów *Napoleona* i ułanów. Jenerał *Treillard* wysłał ich naprzód, kazał Jenerałowi *Schiasetti* osłaniać swoje lewe skrzydło, sam zaś cofnął się w naywiększym porządku, pod ogniem działowym w obecności 14 szwadronów iazdy, i 3 do 4 batalionów piechoty, do *Boadilla*, które miejsce Jenerał *Palombini* już był opuścił. Dywizya Jenerała *Treillard* szła przez 4ry godzin półtory mili, trzymając zawsze na wodzy nieprzyziaciela działami swoimi.

R. P.

## L I T W A

Jedna z gazet Austryackich tak mówi o planie terazniejszey kampanii: „Plan ten dla woysk Rosyjskich był ułożony przez Generała *Phful*: był on w całej, i dotąd niesłychaney ieszcze rozciągłości tego wyrazu, planem odpornego działania. Woysko Rosyjskie powinno było wszędzie unikać bitwy, cofać się na wszystkich punktach, i bez względu na utratę ogromnych prowincyi, koncentrować się nad brzegami obwarowanej *Dzwiny*. Wkrótce iedno poruszenie woyska *Francuzkiego* w nic obróciło cały ten plan odporny. *Napoleon* zwrócił straszliwe swoich Rycerzy zastępy w kierunku wschodnim, i zamiast szturmowania do ogromnych pod *Dryssą* szanów, z niewypowiedzianą szypkością dążył ku źródłom *Dzwiny* i *Dniepru*. Okazały się wtenczas błędy ułożonego planu, a stąd powszechne nieukontentowanie. Imperator Rosyjski skłaniając się do zdania większości, oddalił od woyska Jenerała *Phful*. *Barclay de Tolli*, obrał naówczas plan zaczepnego działania. Pierwsze woysko zachodnie pod jego wodzą opuściło szanę nad *Dzwina* i śpiesznym marszem udało się do *Smoleńska*, gdzie się z drugim woyskiem połączyć miało. To połączenie nastąpiło w samey rzeczy dnia 2 Sierpnia, a obadwa wodzowie Rosyjscy przy niewymówney woysk swoich radości dnia tego wieczerali w *Smoleńsku*. Zdobycie tej twierdzy przez woysko *Francuzkie* było początkiem pasma klęsk, których woyska Rosyjskie doznały. Plan ich zaczepny zmienił się na plan przymuszoney obrony. Naówczas Imperator *Alexander* poruczył naywyższą nad woyskiem władzę Xiążciu *Kotuzow*, pod którym *Benigsen* i *Bagracyon* dowodzili. Twierdzą, że dnia 7 Września w czasie bitwy nad *Moskwą* Imperator *Alexander* znajdował się w *Moskwie*, lecz odebrawszy wiadomość o zupełnym woyska swego pogromie opuścił tę stolicę.

## D O N I E S I E N I E

Dnia 28 b. m. i roku z południa na drodze z *Wilna* do *Białey Waki* między *Ponarskimi* górami *Zołnierz* prowadzący parę koni do pomienioney *Białey Waki* zasłał, a potém snem zmorzony nie czuł iak mu te konie skradziono. Sledząc złodzieia i szkody, opisuje się następnie: koń kary, spasył, lat pięciu, na lewym oku białą skazę mający, lecz nie ślepy, na prawym kłębie znak byłey rany ieszcze szerścią niezarusley, z kulbaką dragońską szarey skóry, z trzęzłem mosiądzem osadzonym. Klacz kasztanowata łysa, prawa noga tylna od kopyta aż za pęcinę biała, ośm lat mająca, chuda na karku i piersiach omulana, z uzdżienicą skurzanną. Rzeczzone konie są z gatunku sporych mierzynów. Widziano, iż Chłop z *wilna* powracający wozem, prowadził te konie, a za nim *Szlachcic* iadący odgrażał się, że one mu odbierze iak nie właściwe. Uprasza się zatem *Zwierzchności Policijne* mieyskie i wieyskie, oraz militarne, o baczność na takie konie do poznania ze swych znaków bardzo łatwo, a skoroby wysledzone były, tedy prócz zwrotu kosztu czer: złł: 2 nagrody przez właściciela wypłacono będzie za zgłoszeniem się do *Kamienicy Tyszkiewiczza* zwaney na ulicy *Niemieckiey* w *Wilnie*.